



www.e-dp.pl/powiat-krakowski

Wasza redakcja

Telefon 12-61-99-243
e-mail krakowski@dziennik.krakow.pl

Ważne telefony

Policja 997 lub 112
Straż pożarna 998
Pogotowie ratunkowe 999

WIĘCKOWICE

Więcej wiedzą o autyzmie

Wczoraj, w ostatni dzień, trwającego od 1 grudnia Europejskiego Tygodnia Autyzmu, na „Farmie Życia” w Więckowicach (gm. Zabierzów), odbył się dzień otwarty. Przyjechały tu osoby zainteresowane problemami osób autystycznych, którymi zajmuje się Krakowska Fundacja „Wspólnota Nadziei”, prowadząca wieckowicką „Farmę”. Dzień otwarty miał na celu przybliżenie problematyki autyzmu. (EKT)

ZELCZYNA

Wiadukt będzie przejezdny

Dobiegają końca prace przy trwającym od sierpnia remoncie wiaduktu nad torami kolejowymi w Zelczynie (gm. Skawina). Jak powiedział nam Andrzej Pałach, dyrektor Zarządu Dróg Powiatu Krakowskiego w Krakowie, ma on zostać otwarty pod koniec tego tygodnia. Na naprawę mostu i przebudowę odcinka drogi Zelczyna-Ochodza, powiat krakowski przeznaczył ponad 2 mln zł.

Z przetargu zaoszczędzono ponad 554,8 tys. zł, za które m.in. będą wykonane pobocza i - jeśli będzie odpowiednia pogoda - na długości 1,35 km położona zostanie nakładka asfaltowa. Powiat nie zdecydował się na remont sąsiedniego mostu na kanale Wisły, o co zabiegali powiatowi samorządowcy z zeszłej kadencji i władze skawińskiej gminy. Koszt tego remontu oszacowano na wyższą kwotę, niż wiaduktu. - Przy nim jest spory zakres prac, zwłaszcza bezpośrednio z rzeki. Trzeba go m.in. wzmocnić i podnieść jego nośność - tłumaczy dyrektor Pałach. (EKT)

ZIELONKI

Internet bez białych plam

Gmina Zielonki zamierza wykonać mapę miejsc, gdzie nie ma dostępu do Internetu lub jest on utrudniony. Dlatego zwraca się do mieszkańców o zgłaszanie problemów występujących w ich rejonie. Gmina podjęła takie działania z inicjatywą jednego z operatorów, świadczących usługi internetowe drogą radiową w cyfrowej technologii CDMA. Zwrócił się on do Urzędu Gminy z ofertą

dostawy szerokopasmowego Internetu. Gmina chce rozegnać potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Osoby zainteresowane dostarczaniem Internetu proszone są o wypełnienie do 10 grudnia formularza dostępnego na stronie internetowej gminy. Ankieta z dopiskiem „Białe plamy internetowe”, można przekazać do Urzędu Gminy Zielonki drogą elektroniczną na adres: ankieta@zielonki.pl, faksem na nr 12 28 50 950, osobiście lub pocztą na adres: Urząd Gminy Zielonki, 32-087 Zielonki Zielonki ul. Krakowskie Przedmieście 116. (EKT)

Czekają na konsultacje

KONTROWERSJE. Mieszkańcy Woli Radziszowskiej chcą poznać zamiary inwestora, budującego BDI

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie widzi potrzeby organizowania dodatkowego spotkania konsultacyjnego w Woli Radziszowskiej (gm. Skawina) w sprawie budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Ostatnie spotkanie, na którym prezentowane były warianty przebiegu BDI, odbyło się w Krzywaczce, gdzie wolanie nie mieli się jak dostać. Dlatego niewielu z nich uczestniczyło w tym spotkaniu. - Inwestor chyba uznał, że przez naszą miejscowość ma przebiegać zbyt mały odcinek, żeby zwoływać zebranie. To niewłaściwe postrzeganie problemu. Nasi mieszkańcy są żywo zainteresowani tą drogą - mówi Witold Grabiec, sołtys Woli Radziszowskiej.

W proponowanych przez GDDKiA wariantach, jeden omija tę miejscowość, a drugi przechodzi przez przysiółek Kapelanka, gdzie należałoby wyburzyć kilkanaście domów. - Ponadto droga sąsiadowałaby ze szpitalem rehabilitacyjnym dla dzieci w Radziszowie. Straciłby on charakter uzdrowiskowy i kto wie, czy nie trzeba byłoby go zlikwidować - uważają mieszkańcy Woli. Nie zgadzają się to rozwiązanie. Zaproponowali wariant przez przysiółek Wymiarki, gdzie do wyburzenia są dwa domy. Ich właściciele skłonni zgodzić się na to. Zdaniem wolan, to najtańszy przebieg ze wszystkich wariantów. Jednak są obawy, że projektant będzie chciał ominąć te budynki, żeby nie płacić odcinków i wtedy zostaną one odcięte od świata.

Wariant mieszkańców zaakceptowała Rada Miejska w Skawinie. Także liczne zgromadzenia wolanie podtrzymały



Na zebraniu w listopadzie mieszkańcy podtrzymali swoje stanowisko sprzed roku

BDI ma łączyć Bielsko-Białą z Krakowem i zastąpi istniejącą, bardzo ruchliwą drogę krajową nr 52

go w zeszłym miesiącu na zebraniu wiejskim. - Ja przedstawiłem wtedy warianty przebiegu BDI wskazane przez GDDKiA, ale nie jestem fachowcem. To powinni zrobić projektanci, tym bardziej, że mieszkańcy mają wiele szczegółowych pytań. Dotyczą one także trasy drogi przez strefę ujęcia wody pitnej dla Skawiny - mówi sołtys.

- Argument, że na etapie decyzji środowiskowej będziemy się mogli wypowiedzieć, jest dla nas nieuzasadniony. Co stoi na przeszkodzie, żebyśmy teraz poznali szczegóły? - pyta retorycznie. Uważa, że wspólne spotkanie, jakie odbyło się w Krzywaczce nie miało sensu. Omawiano na nim przebieg wariantów w trzech gminach: Mysłenice, Skawina oraz Sułkowice. Większość uczestników spotkania zainteresowana było odcinkami na ich terenie. Np. społeczność Woli nie chce odnosić się do przebiegu trasy drogi w innych gminach. Mieszkańcy tej wioski uważają, że np. Krzywaczka gra nie fair, proponując wyznaczenie drogi przez skawińską gminę.

Witold Grabiec jest też zaskoczony, że Kapelanki nie traktuje się jako części Woli Radziszowskiej, tylko jak oddzielnej miejscowości. - To niezrozumiałe, że inwestor nie bierze pod uwagę naszego głosu

- dziwi się Halina Buchowska, prezes Stowarzyszenia „Miłośników Doliny Cedronu”, które razem z wolańską Radą Sołectką, zaangażowało się w działania w sprawie BDI. Uważa, że GDDKiA naraża się na dodatkowe koszty, które może ponieść po zatwierdzeniu wariantów. Lepiej teraz wypracować kompromisowe rozwiązanie, a więc wynegocjować optymalny dla wszystkich miejscowości, taki, który uwzględni uwarunkowania środowiskowe i społeczne.

Mieszkańcy nie kwestionują potrzeby budowy drogi, natomiast są zdziwieni, że krakowski oddział GDDKiA odmówił zwołania konsultacji w ich wiosce. Podjęli próbę interwencji u posła Andrzeja Adamczyka oraz w centrali GDDKiA w Warszawie. Zebrali pod pismem prawie 370 podpisów. Teraz czekają na odpowiedź.

EWA TYRPA

ewa.tyrpa@dziennik.krakow.pl

Wykorzystać potencjał gminy

→ Rozmowa z TADEUSZEM DURŁAKIEM, nowo wybranym burmistrzem gminy Skąta

DE Wygrał Pan z burmistrzem Robertem Jakubkiem. 68,19 procent wyborców zagłosowało na Pana. Przeczuwał Pan taką wygraną?

- Nigdy nie można być pewnym zwycięstwa. Zawsze trzeba mieć w sobie dużo pokory i szacunek do wyborców. Jednak nie ukrywam, że w podświadomości czułem, że będę miał przewagę. Takie przekonanie dawali mi ludzie, którzy mnie wspierali, choćby na zebraniach i przy spotkaniach na ulicy.

Jednak były też głosy, że skalenie nie zechcą poprzeć osoby spoza miasta, a Pan jest rodem z Cianowic i nadal Pan mieszka w tej miejscowości.

- Skalenie wcale nie mają takich cech, jakie czasem się im przypisuje. Są bardzo rozsądni, życzliwi i tacy sami, jak mieszkańcy np. Krakowa, Zabierzowa czy Krzeszowic. Tak samo szanują ludzi ze wsi, jak i z miasta. Zresztą teraz te różnice mają zupełnie inny wymiar, bo nastąpiła migracja i ludzie z miasta chętniej osiedlają się w wioskach.

Od czego zacznie Pan swoje burmistrzowanie?

- Spraw jest wiele i równolegle trzeba będzie się nimi zajmować. Najpierw muszę się w nich rozeznac. Nie wiem, jak się zamknie tegoroczny budżet, trzeba będzie rozpocząć pracę nad projektem budżetu na rok 2011. Na pewno musi być kontynuowana budowa kanalizacji obszaru Szczodrkowic. Musimy przystąpić do modernizacji kanalizacji i wodociągu na ulicy Wolbromskiej w Skale, żeby móc ten odcinek włączyć do remontu całej drogi wojewódzkiej 794. Myślę, że emocje wyborcze niebawem opadną i uda się zasypywać rowy dzielące społeczeństwo. Wiem, że to proces długotrwały, ale już trzeba stawiać pierwsze kroki.

Nie lepiej było pozostać przedsiębiorcą?

- Na pewno to spokojniejsza zajęcie, jednak ja lubię wyzwania, a 16-letnie doświadczenie w Radzie Miejskiej, a wcześniej jako urzędnika, pozwoli mi na sprawne rozwiązywanie problemów i zadań stojących przed tym urzędem. Mam świadomość, że to niełatwa rola, ale niepokojąca sytuacja w gminie, ciągłe konflikty i zadróżnienia,



FOT. EWA TYRPA

skłoniły mnie do podjęcia decyzji o startowaniu w wyborach na urząd burmistrza, aby wprowadzić nową jakość w zarządzaniu gminą.

Nie dało się jej załagodzić?

- Było wiele prób ze strony radnych, ale do porozumienia potrzebne są dwie strony. Jednak nie chciałbym wracać do przeszłości i skupiać się na krytyce mojego poprzednika, ale na tym, co można zrobić, aby ludzom żyło się lepiej. Zrobię wszystko, aby naprawić zepsute rzeczy, bo teraz najważniejsza jest przyszłość naszej gminy. Musimy wykorzystać jej potencjał i zachęcić ludzi do inicjatywy tak w obszarze przedsiębiorczości, jak i w wymiarze społecznym, ściśle współpracując z Radą Miejską.

Przedsiębiorcy nie mają tu dużego pola, bo gmina leży na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego albo w jego otulinie.

- Te walory, pod kątem rozwijania turystyki, też można wykorzystać przy dobrej współpracy z dyrekcją OPN-u. Ma Pan już kandydata na wiceburmistrza?

- Kandydaci są, lecz podjęcie tej decyzji wymaga dokładnej analizy w aktualnej sytuacji gminy.

Gdy przychodzi nowy szef, pracownicy boją się, że przyprowadzi swoich ludzi, a oni zostaną zwolnieni. Szykuje Pan jakieś zmiany w Urzędzie Miasta i Gminy?

- W urzędzie musi być ciągłość pracy i nie mam zamiaru straszyć pracowników rewolucją. Natomiast przewiduję pewne zmiany organizacyjne, które wpłyną na poprawę funkcjonowania urzędu i uczynienie go bardziej przyjaznym mieszkańcom.

Rozmawiała: EWA TYRPA

Święty Mikołaj od przedsiębiorców

DOBROczynność. Po raz kolejny przedsiębiorcy z Podkrakowskiej Izby Gospodarczej w Skawinie zaprosili na mikołajową imprezę dzieci z Kopanki, szpitala w Radziszowie i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

PIG wsparła też firma „Orlando”. Zawsze w mikołajową imprezę włącza się cała społeczność Przedszkola nr 2: dzieci, rodzice oraz nauczyciele. Wspólnie przy-

gotowują atrakcyjne widowisko dla uczniów z zaproszonych placówek. W rolę Mikołaja wcielił się Stanisław Skrzyppoń, tata jednego z przedszkolaków. Beata Lesiak była aniołem, a diabłem Maja Jaworska z przedszkolnej kuchni. - Dzieci nie mogły doczekać się spotkania z Mikołajem i ciągle o niego dopytywały - powiedziały nam Grażyna Wójcik, dyrektorka SOS-W i Teresa Starowicz, rewalitator w radziszowskiej placówce. (EKT)



Przedszkolaki, ich rodzice i nauczyciele przygotowali ciekawe przedstawienie FOT. EWA TYRPA